Rok VII. Nr. 322. Sosnowiec, środa 23 listopada 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Teatralna Nr. 1a, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14. te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel.42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Protest związków pracowników umysłowych przeciwko zamiarom Z.U.P.U

WARSZAWA, 22. 11. (wł.) Decyzja zarządu Z. U. P. U., zmierzająca do ograniczenia czasu zasiłków dla pracowników umysłowych z 9 na 6 miesięcy, wywołała wśród pracowników umysłowych duże poruszenie.

Związki pracownicze w najbliższym czasie zamierzają wnieść protest przeciwko projektowanym zmianom, godzącym w najżywotniejsze prawa pracowników umysłowych.

Cudowne ocalenie

Z 3-go PIĘTRA NA BRUK BEZ SZWANKU.

BERLIN, 22. 11. — Dziś wczesnym rankiem trzyletni Emil Jaennecke, syn robotnika, korzystając z tego, że matka wyszła rano po zakupy, otworzył okno i wdrapał się na rusztowanie, aby patrzeć, jak matka będzie powracała ze sklepu.

Uczepione belek dziecko zobaczyła sąsiadka, mieszkająca po drugiej stronie ulicy.

Gdy zawołała na chłopca po imieniu, przestraszył się i z wysokości trzeciego piętra runął na bruk.

Sąsiadka chciała pospieszyć z pomocą, dziecko jednak na jej widok wstało i poczęło uciekać. Wezwany natychmiast przez matkę lekarz stwierdził lekki wstrząs mózgu i lekkie obrażenia na rękach.

JEDNOLITY TEKST PRAWA O USTROJU SĄDÓW.

WARSZAWA, 22. 11. (wł.) Ministerjum sprawiedliwości ogłosiło dziś jednolity tekst prawa o ustroju sądów powszechnych.

FAŁSZYWE POGŁOSKI.

WARSZAWA, 22. 11. (wł.) Wszelkie plotki o możliwości odroczenia sesji sejmowej są bezpodstawne. Sesja sejmowa zostanie zwołana 4 grudnia i trwać będzie do 18 grudnia, to jest do czasu ferji świątecznych.

SUKCES KIEPURY.

WIEDEŃ, 22. 11. (PAT). Jan Kiepura dał wczoraj wieczorem w wielkiej sali Konzerthausu koncert, który jak stwierdzają dzisiejsze dzienniki, był niebywałym sukcesem naszego rodaka. Tłumy publiczności obległy Konzerthaus, starając się dostać do środka. Służbie i policji z trudem udało się utrzymać porządek. Na program koncertu złożyły się arje operowe oraz pieśni polskie.

REKORD SZYBKOŚCI SOMOLOTU.

MOSKWA, 22. 11. (PAT). Lotnik sowiecki Piastkowskyj na nowym samolocie „A. I. K. — 7" osiągnął rekord szybkości wynoszący 325 km. na godz.

SALWY REWOLWEROWE OSZALAŁEGO HITLEROWCA.

BERLIN, 22.11. W czasie sporu politycznego w jednej z kawiarni w Dortmundzie członek partji narodowo - socjalistycznej, Schultz, rozpoczął bezładną strzelaninę. Jeden socjalista padł na miejscu trupem, drugi odniósł ciężką ranę brzucha. Niepoczytalnego hitlerowca aresztowano.

KALISZ WALCZY Z ELEKTROWNIĄ.

Po ciemnościach — zwrot liczników.

KALISZ, 22. 11. — Zapowiedziany od kilku dni strajk abonentów prądu elektrycznego i gazu rozpoczął się w dniu wczorajszym. Strajk przeprowadzony był solidarnie. Wystawy sklepowe i mieszkania oświetlone były świecami lub lampami naftowemi. — Miasto tonęło w ciemnościach, gdyż gazownia z nieznanych narazie przyczyn nie oświetlała ulic.

Dziś strajk ma być zaostrzony masowem zgłaszaniem żądań o zdjęcie liczników i zwrot kaucji. Żądania tego elektrownia ze względu na słabe finanse nie będzie mogła uwzględnić.

KRÓL W PARLAMENCIE ANGIELSKIM.

LONDYN, 22. 11. PAT. Król w towarzystwie królowej dokonał dziś uroczystego otwarcia II sesji parlamentu. Król wygłosił mowę tronową, w której dał wyraz nadziei, iż światowa konferencja gospodarcza dojdzie do porozumienia.

Polsko-sowiecka konferencja w Warszawie.

WARSZAWA, 22. 11. (PAT). Dziś rozpoczęła się w dyrekcji kolejowej konferencja kolejowa polsko - sowiecka, która zajmie się ułożeniem rozkładu jazdy wszystkich pociągów, utrzymujących ruch sąsiedzki polsko - sowiecki.

Chodzi tu o pociągi kursujące przez przejścia graniczne Zahacie, Faryno_wo, Olechnowice—Radoszkowice, Stołpce, Niegoreloje, Marszowice, Zytkowice, Zdołbunów, Szybotków i Podwołczyska — Wołoczyska.

W konferencji bierze udział delegat sowieckiego komisarjatu komunikacji oraz przedstawiciele dyrekcyj kolejowych w Wilnie, Radomiu i Lwowie. Zmiany rozkładu jazdy wejdą w życie z dniem 15 maja 1933 r.

Zerwanie rokowań rumuńsko-sowieckich.

WIEDEŃ, 22. 11. — „Donaupust" donosi z Bukaresztu, że rokowania rumuńsko - sowieckie o zawarcie paktu o nieagresji rozbiły się tym razem ostatecznie.

Na jutrzejszem posiedzeniu parlamentu rumuńskiego minister Titulescu ma dać posłom wyjaśnienia o tych rokowaniach i zawiadomić izbę o ich zerwaniu.

Napad bandytów na hotel.

JEDEN Z OPRYSZKÓW ZABITY.

CIESZYN, 22. 11. (PAT). Na znany hotel w Beskidach Śląskich „Skałka" napadło onegdaj w nocy 3 bandytów, którzy steroryzowawszy właściciela zrabowali nakrycia srebrne, aparat radjowy, kosztowności i kilkanaście butelek trunków.

Zaalarmowana żandarmerja urządziła za zbrodniarzami pościg, w rezultacie którego jeden z bandytów w walce z żandarmem został zabity, drugiego aresztowano, trzeciemu napastnikowi udało się zbiec z łupem.

OHYDNA ZBRODNIA.

Uduszony starzec i powieszone dziecko.

PARYŻ, 22. 11. — We wsi Loye koło Avranches młode małżeństwo żyło w niezgodzie z mieszkającym u nich ojcem żony.

Wczoraj oboje małżonkowie rzucili się na starca i udusili go. Chcąc się pozbyć jedynego świadka zbrodni 5 letniej córeczki, ojciec zaprowadził ją do lasu i tam powiesił.

Zwłoki dziecka znaleźli wieśniacy, sami przeprowadzili śledztwo i chcieli wyrodnych rodziców zabić kijami.

Oboje poranionych uchroniła od śmierci policja.

Matka — potwór.

Z CYKLU ZBRODNI BERLINA.

BERLIN, 22. 11. Policja berlińska aresztowała wczoraj żonę szofera nazistowego Frischa, podejrzaną o usiłowanie zamordowania swej 5 letniej córeczki.

Jak się okazało, nie był to pierwszy zamach Frischowej na życie dziecka.

Przed niedawnym czasem, gdy dziecko było chore, **kazała mu połknąć wraz z pigułką paczkę szpilek. Dziecko dostało na szczęście torsji i szpilki wydostały się z organizmu.**

Oskarżona przyznała się, że tym sposobem chciała zdobyć premję asekuracyjną, dziecko bowiem było ubezpieczone na życie.

KONFERENCJE MIN. BECKA.

GENEWA, 22. 11. (wł.) Minister Beck odbył dziś 1 i pół godz. rozmowę z sir Drummondem. Podczas tej pierwszej rozmowy z sekretarzem generalnym ligi min. Beck omówił wszystkie aktualne kwestje z działalności ligi, interesujące Polskę. Popołudniu min. Beck konferował będzie z min. Simonem i Boncourem.

KRĘTACTWA PRZEMYSŁOWCÓW WŁÓKIENNICZYCH.

ŁÓDŹ, 22. 11. — W dniu dzisiejszym przybyła do urzędu wojewódzkiego delegacja włókniarzy, celem przedstawienia p. wojewodzie sytuacji, jaka w związku z ostatniemi wypadkami wytworzyła się na rynku pracy w Łodzi.

Delegaci zwrócili władzom uwagę na niesłychaną politykę przemysłowców łódzkich, którzy mogąc w swoim czasie ograniczyć czas pracy i ułożyć sobie plan produkcji, uruchomiali swe zakłady przez pełny tydzień, produkowali w silnem tempie, aby następnie, jak to się teraz dzieje, pozamykać fabryki.

W dniu wczorajszym organizacje zawodowe w Łodzi otrzymały od swych oddziałów zawierckich wiadomość, iż T. A. Zawiercie postanowiło unieruchomić swoje zakłady na przeciąg 6 tygodni.

Na 1-go grudnia 3.000 robotników otrzyma 14-dniowe wypowiedzenie, a 15 grudnia fabryka stanie.

Zapowiedź ta wywołała wielkie poruszenie w sferach robotniczych, pozostających pod wrażeniem zamknięcia zakładów Scheiblera i Grohmana.

BOJKOT CHIN.

TOKJO, 22. 11. — Ministerjum spr. zagranicznych przesłało delegatowi Japonji w Genewie Matsuoka polecenie, aby zażądał od rady ligi ogłoszenia międzynarodowego bojkotu handlowego Chin.

Zdaniem rządu, ma to być represja wobec Chin z powodu gwałcenia umów międzynarodowych i stosowania niedopuszczalnych zarządzeń wobec Japonji.

ZAMACHOWCY PRZEPADLI.

PARYŻ, 22. 11. — Poszukiwania zamachowców na pociąg Herriota pod Nantes nie dały dotychczas żadnego wyniku.

Wczoraj zjawiło się u Herriota kilku posłów bretońskich, którzy w imieniu deputowanych wszystkich departamentów bretońskich zapewnili go o wierności i przywiązaniu Bretonji do Francji, a szczególnie do Herriota, który jako pierwszy premjer odwiedził ich kraj w charakterze oficjalnym.

Z pism i depesz.

KIEDY BĘDZIE PRZEZWYCIĘŻONY KRYZYS?

W miesięczniku niemieckim „Nauka i postęp“ czytamy następujące uwagi na temat zakończenia kryzysu: „Biorąc pod uwagę czas trwania kryzysów z lat dawniejszych, stwierdzamy, iż kryzys z r. 1881 trwał 20 miesięcy, z r. 1893 — 28 miesięcy, z r. 1907 — 11 miesięcy, z r. 1914 — 7 miesięcy, z r. 1921 — 13 miesięcy, z r. 1929 trwa dotychczas 23 miesiące. Stąd wypływa wniosek, iż koniec kryzysu obecnego jest bliższy, niż nam się wydaje“. Oby ten obrachunek statystyczny okazał się prawdziwym w rzeczywistości!

—:O:—

PAWILON POLSKI W CHICAGO — KOSZTEM POLONJI AMERYKAŃSKIEJ?

„Dziennik dla wszystkich“ donosi z Chicago, że wobec wycofania się kupiectwa polskiego w tem mieście od zamiaru wybudowania pawilonu polskiego na wystawie międzynarodowej w r. 1933, wśród polonji tamtejszej powstał projekt wybudowania „Pawilonu Polski“ własnym kosztem.

—:O:—

SENSACYJNE OŚWIADCZENIE HERRIOTA.

Herriot powrócił z Nantes do Paryża. Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo, którego rezultaty narazie trzymane są w tajemnicy.

Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołała deklaracja premjera Herriota, który stwierdził, iż zamach onegdajszy był zorganizowany przez czynniki pozostające w łączności z Niemcami.

—:O:—

POCIĄG WPADŁ NA AUTOBUS Z 52 FASZYSTÓW — 11 ZABITYCH.

Pod Rzymem wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, 52 młodych faszystów wracało autobusem z wycieczki do miasta. Na skrzyżowaniu szosy i toru kolejowego wypadł z zakrętu pociąg pospieszny Rzym — Medjolan, który roztrzaskał autobus.

Jest 11 zabitych. Pozostali odnieśli ciężkie obrażenia. Katastrofa wydarzyła się podczas ulewnego deszczu, wskutek którego szofer stracił orjentację.

—:O:—

NIEMOWLĘTA W RATUSZU NIEZWYKŁA DEMONSTRACJA MATEK.

We Frankfurcie n-Menem odbyła się onegdaj niezwykła manifestacja matek, których mężowie są pozbawieni pracy.

Kobiety, z niemowlętami na rękach, wtargnęły do ratusza. Obsadziły wszystkie wejścia, poczem przeszły gromadnie do sali obrad. Na fotelach radnych poukładały niemowlęta. Jednocześnie do burmistrza udała się delegacja.

Policja z zachowaniem wszelkich ostrożności, opróżniła gmach z demonstrantek. Okupacja ratusza przez kobiety trwała około dwu godzin.

—:O:—

SHAŃBIONY GRÓB... BULDOGA.

Na cmentarzu dla piesków pod Londynem zdarzyła się grabież grobku, w którym przed tygodniem spoczęły „prochy“ 18-letniego buldoga, faworyta pewnej bogatej, starej panny z arystokracji.

Pogwałcenia grobu dokonali jacyś opryszkowie w celu rabunku, o czem świadczą dowody rzeczowe: zwłoki pieska porzucono opodal grobu ale bez... łba.

Właścicielka sędziwego buldoga sama rozwikłała zagadkę złoczynu: psisko, świetnie pielęgnowane, miało kilkanaście zębów plombowanych złotem i platyną. Całe kły były ze złota.

Podejrzenie o naprowadzenie drabów padło na pokojówkę, która, jak twierdzi dama, zawsze okazywała „wybitną niechęć“.

W psich szczękach tkwiło szlachetnych metali za przeszło 100 funtów.

—:O:—

MIANOWANIE KOMISARZA IZBY ROLNICZEJ WARSZAWSKIEJ.

Min. roln. i ref. rolnych na podstawie znowelizowanej ustawy z dnia 22 marca 1928 roku o izbach rolniczych, rozwiązał radę izby rolniczej warszawskiej, mianując jednocześnie jej komisarzem inż. Janusza Rudnickiego, dyrektora centralnego towarzystwa organizacyj kółek rolniczych.

Komisarz inż. Rudnicki, zgodnie z tem zarządzeniem został wprowadzony w urzędowanie przez p. wojewodę warszawskiego.

Czemu śpią związki lokatorskie?

Bardzo mało lub wcale nie docenia się u nas znaczenia i pożyteczności związków i zrzeszeń i w tym względzie pozostajemy daleko w tyle za innemi społeczeństwami, gdzie wszelakie sprawy i potrzeby znajdują swe ujęcie w organizacjach.

Był czas, że w Zagłębiu naszem potworzyły się w miastach związki lokatorskie, które, jeśli niedostatecznie spełniały swe zadania, to potemu były różne przyczyny, a głównie ta, że kierownictwo ich spoczęło w rękach ludzi nie na właściwem miejscu, że przeciwnicy tych związków nie przebierali w środkach ku ich zwalczaniu i posuwali się tak daleko, że je przyrównywali wprost do jaczejek.

Działalność jednak związków lokatorskich nie była zupełnie bezużyteczną. Dość wskazać, że opinje związków zagłębiowskich miały wyróżniające znaczenie na zjazdach lokatorskich w stolicy i że ich żądania częściowo znalazły uwzględnienie w ustawie o ochronie lokatorów.

Związki lokatorskie mogłyby robić bardzo dużo. Mogłyby oddziaływać na miejską politykę gospodarczą i wykonywać rozjemstwo w ogólnych, a nawet poszczególnych sporach między lokatorami a właścicielami domów.

Tymczasem już od kilku lat o istnieniu działalności związków lokatorskich w Zagłębiu nic nie słychać. I źle bardzo, że tak jest. Sprawa bowiem lokatorska zaczyna u nas przybierać jakieś monstrualne kształty. **Jest też oświetlaną na forum publicznem jednostronnie tylko przez związki właścicieli domów,** nie gardzące w operowaniu przesadną statystyką o zaległościach komornego. A obok takiej statystyki przydałaby się inna, mianowicie, **ile zaległości komornego pochodzi z odmowy przyjmowania komornego według cen przedwojennych i o ile więcej płacą lokatorzy ponad ceny przedwojenne,** nie chcąc zadzierać z gospodarzami lub będąc bezbronnymi wobec niezgodnych z prawdą oszacowań biegłych, też kamieniczników lub ich popleczników.

Przydałyby się takie statystyki dla władz skarbowych i komunalnych dla zorjentowania się w kwestjach opodatkowania i w kwestjach „marszów kamieniczników“ od starostwa do komisarza i od komisarza do naczelnika urzędu skarbowego.

Ministerjum spr., jak o tem pisał „Kur. Zach.“ dość gorliwy rzecznik kamieniczników, wyjaśniło, że utrzymanie wodociągów i kanalizacji ma obciążać właścicieli nieruchomości i słusznie, gdyż studnia z wodą i rury ściekowe winny być nieodłącznym akcesorjum kamienicy, a w Dąbrowie Górniczej, choć się nic od lat zgórą trzydziestu nie zmieniło w korzystaniu z wody, choć może dopiero setna część domów ma połączenie z wodociągami, a mieszkań z kranem do wody jeszcze mniej, zarząd miejskiego wodociągu i kanalizacji ściąga od lokatorów i opłaty na ich utrzymanie i co ciekawsze, że czyni to już za pośrednictwem urzędu skarbowego, choć należność taka nie jest publiczno-prawną, lecz jest prywatno prawną i nienadającą się zdaniem podpisanego do egzekucji w trybie administracyjnym.

Jeśli lokator istotnie obowiązany jest płacić na utrzymanie wodociągów i kanalizacji, a uchyla się od płacenia, to jedynym skutkiem tego może być nie egzekucja urzędu skarbowego, lecz rozwiązanie najmu przez sąd i eksmisja, ale sąd i nikt inny rozstrzygnie, czy lokator mało lub dość płaci za komorne łącznie ze świadczeniami, choć świadczenia odpadły po osiągnięciu komornego w 75 pr. czynszu przedwojennego, a to już dawno nastąpiło. Jeśli zaś w Dąbrowie opłaty za wodociąg i kanalizację miałyby być podatkiem, to wymiar podatku winien być zaskarżalnym, a o tem wezwania płatnicze nic nie mówią.

Przed związkami więc lokatorskiemi stoją wielkie zadania w obronie słusznych praw lokatorów, pobijanych przez bezkonkurencyjną na terenie Zagłębia działalność związków właścicieli nieruchomości.

Dlatego pozwalam sobie pod adresem związków lokatorskich w Zagłębiu postawić pytania:

Czemu śpią, czemu nie działają i gdzie się dziś znajdują?

Czytelnik.

Kłopoty nowego prezydenta.

ROOSEVELT JUŻ MA KŁOPOTY. — BIEDNI I BOGACI PREZYDENCI. — JAK ZWIĄZAĆ KONIEC Z KOŃCEM. — ROZDAWANIE POSAD RZĄDOWYCH. — MILJONY KANDYDATÓW.

(Korespondencja własna).

New - York, w listopadzie.

Okres przedwyborczy jest dla kandydującego bezustannem pasmem pracy, rozjazdów, przemówień. Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych noc spędza w pociągu lub w aucie, we dnie bez przerwy przemawia. Zdawałoby się, że po wyborach będzie mógł odpocząć. Ale cały ciężar władzy spada nań jeszcze w tym okresie, gdy wiadomy już jest wynik wyborów, a od objęcia władzy dzielą go jeszcze 4 miesiące.

Roosevelt ma zapewnioną prezydenturę. Toteż Hoover nie chce już przedsiębrać żadnych poważniejszych kroków politycznych. Pozwolono Rooseveltowi wypocząć przez siedem zaledwie dni po uciążliwej kampanji wyborczej, a już musi on wziąć udział w konferencji w sprawie długów wojennych. Następnie rozpoczynają się pertraktacje w sprawie ceł ochronnych, debaty nad zniesieniem prohibicji, kwestja bliższej współpracy z ligą narodów, wypłata zapomóg uczestnikom wojny, wreszcie paląca i coraz groźniej zarysowująca się klęska bezrobocia. Czy godny jest pozazdroszczenia urząd nowego prezydenta?

Do kłopotów o znaczeniu ogólno - państwowem przyłączają się jeszcze troski materjalne osobiste prezydenta Roosevelta. Nie należy bowiem zapominać, że rezydowanie w Białym Domu pociąga za sobą olbrzymie wydatki. Uposażenie głowy Stanów Zjednoczonych wynosi ok. 60.000 dolarów rocznie, ale nawet dwukrotnie większa kwota nie wystarczy na prowadzenie wystawnego domu, jak tego wymaga etykieta. Prywatne dochody nowego prezydenta sięgają „zaledwie“ 40 tysięcy dolarów rocznie (jest to dochód z antykwarni, prowadzonej przez panią Roosevelt).

Wybierając Roosevelta na prezydenta, Ameryka powraca do tradycji „ubogich“ prezydentów, których serję zakończył Grover Cleveland i Mac Kinley, w końcu ubiegłego stulecia. Bo już Teodor Roosevelt pozostawił po sobie spadek w sumie 500.000 dolarów, Wilson — 225 tys. dolarów, a Harding — 535 tysięcy. Powiązanie końca z końcem będzie dla nowego prezydenta nielada zadaniem, gdyż nie posiada on większego majątku, a wpływy kancelarji prezydenta zmniejszają się z dnia na dzień.

Największą jednak trudność dla nowego prezydenta stanowi obsadzenie kilku tysięcy urzędowych stanowisk nowymi kandydatami. Jest to już tradycją w Stanach Zjednoczonych, że przy zmianie kierunku partyjnego w Białym Domu cały niemal personel urzędniczy zostaje zastąpiony przez zwolenników nowego prezydenta. Chodzi w tym wypadku nietylko o urzędników wyższych dykasteryj, lecz nawet o najniższych pracowników poczty, skarbu lub sprawiedliwości. Prezydent Wilson miał przeszło 2000 wakansów do obsadzenia, otrzymał zaś dziesięciokrotną ilość ofert. Już do prezydenta Hardinga, który rozporządzał 240.000 stanowisk, zgłosiły się dwa miljony kandydatów. Nietrudno sobie wyobrazić, jak skomplikowane zadanie ma teraz przed sobą przyszły prezydent Roosevelt, gdy ilość kandydatów na posady wzrosła niepomiernie, a tradycja wymaga, by każdy czynny przy wyborach zwolennik prezydenta został za swą pracę wynagrodzony. Jeśli nowy prezydent nie sprosta swemu zadaniu — zyska sobie kilka miljonów wrogów.

Wreszcie — sprawa prohibicji. „Mokra“, czy „sucha“ Ameryka? — to zagadnienie bardzo trudne do rozwiązania. Pomijając już fakt, że nie wystarczy zniesienie prohibicji kwalifikowaną większością przez izby ustawodawcze, gdyż poszczególne stany będą mogły w swoich granicach utrzymać w mocy ustawę antyalkoholową, kwestja ta poważnie komplikuje się przez opozycję bogatych band przemytniczych i przez politykę celną, dążącą do niedopuszczenia na rynek amerykański angielskiej i szkockiej whisky. Zbyt wiele zmian w obrocie handlowym wywołać może zniesienie prohibicji, aby za jednem posunięciem reformę tę wprowadzić.

Jak widzimy, trudności piętrzące się przed nowym prezydentem nie są bagatelne. W tych warunkach, w dobie nieustającego kryzysu gospodarczego, objęcie urzędu prezydenta przez Roosevelta jest czynem świadczącym o niemałej odwadze kandydata.

Em.

26 loterja państwowa.

5 DZIEŃ. — I KLASA.

100.000 zł. na nr. 15849.

15.000 zł. na nr. 23349.

2.000 zł. na n-ry: 119846 36658.

500 zł. na n-ry: 86933 8718 9050.

Po 400 zł. na n-ry: 37665 64639 57306 85952 103084 137129 74877 101142 71405 120120.

Po 200 zł. na n-ry: 33918 89471 54118 68953 75377 134145 145920 8221 6489 49126 36900 60022 68588 105787.

Po 150 zł. na n-ry: 15718 87434 82189 133517 56839 56484 88639 59946 75503 87187 138644 67320 21569 116921 16948 54680 24079 5672 102634 62268 97859 27440 16456.

Po 100 zł. plus premja 1000 zł. na n-ry: 2980 4133 7466 12538 13317 17609 19964 22950 25843 26981 32599 34825 45730 46820 46939 49631 49999 56500 61233 63483 67286 70692 74999 86738 91284 91636 111048 114102 116644 125005 126202 128694 131084 132049 132636 135592 135636 136498 138020 142901.

Rezolucje i uchwały wojewódzkiego zjazdu rzemieślników chrześcijan.

Jak już donosiliśmy, w Kielcach na wojewódzkim zjeździe rzemiosła chrześcijańskiego wygłoszono szereg aktualnych referatów, poczem nastąpiła ożywiona i rzeczowa dyskusja, w której zabrało głos zgórą 30 przedstawicieli rzemiosła z różnych okręgów rzemieślniczych woj. kieleckiego. O ważności obrad niech świadczą niżej zamieszczone rezolucje:

Rezolucja do referatu w sprawach podatkowych brzmi:

1) Zjazd domaga się przeprowadzenia scalenia istniejących podatków państwowych. 2) Rozłożenia na długoterminowe raty zaległości podatkowych w latach 1926 do 1930 włącznie z zastosowaniem ulgowego procentu i bez kar za zwłokę, względnie częściowego ich umorzenia w razie, gdyby przymusowe ściągnięcie spowodowałoby zniszczenie warsztatu pracy dłużnika. 3) Zrewidowanie wyznaczonych wymiarów podatku dochodowego, gdyż wymiary te zostały dokonane na podstawie dawnych norm zyskowności i zmniejszenie bieżących rat do wysokości kwoty przypadającej na podstawie złożonych odwołań przez płatników. 4) Zrewidowanie systemu podatku ryczałtowego dla drobnych przedsiębiorstw i ustalenie jego wysokości na podstawie dwuch ostatnich lat oraz zmniejszenie wysokości podatku do jednej trzeciej. 5) Zaniechanie egzekucyj przez organa skarbowe na maszynach oraz narzędziach pracy i surowcach. 6) Rozłożenia należności za świadectwa przemysłowe.

Rezolucja do referatu „Propagandy wytwórczości krajowej":

Wojewódzki zjazd rzemiosła chrześcijańskiego uważa za konieczne dla zreformowania metod produkcji i zbytu wytwórczości rzemieślniczej powołanie do życia wojewódzkiego instytutu propagandy wytwórczości rzemieślniczej, o zrealizowanie którego zwraca się z prośbą do kieleckiej izby rzemieślniczej. Jednocześnie zjazd prosi p woj. kieleckiego o poparcie w zrealizowaniu, sprawy zorganizowania wojewódzkiego instytutu propagandy wytwórczości krajowej.

Do chwili uruchomienia tego instytutu zjazd zwraca się z apelem do izby rzemieśln. w Kielcach o zorganizowanie przy izbie referatu handlowego.

Rezolucja do referatu w sprawie scalenia świadczeń socjalnych:

Wojewódzki zjazd rzemiosła chrześcijańskiego domaga się wprowadzenia ubezpieczenia dla samodzielnych rzemieślników. Zaniechania zaliczania krewnych i terminatorów rzemieślniczych do osób, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia. Stosowania w rzemiośle osobnej taryfy stawek ubezpieczeniowych, oraz scalenia świadczeń socjalnych, przez uwzględnienie przy projekcie scaleń opinji samorządu rzemieślniczego.

Rezolucja do referatu „Zagadnienia konsolidacji rzemiosła chrześcijańskiego":

Wojewódzki zjazd rzemiosła chrześcijańskiego powołuje radę rzemiosła chrześcijańskiego województwa kieleckiego. Ilość członków oraz skład osobowy rady ustali prezydjum w porozumieniu ze stow. rzemieślniczemi. Zjazd porucza realizację powziętych rezolucyj i uchwał woj. radzie rzemiosła, oraz wzywa centralne organizacje rzemieślnicze chrześcijańskie w Polsce do skonsolidowania się w imię interesów rzemiosła chrześcijańskiego.

Rezolucja do referatu „O przyszłość polskiej młodzieży rzemieślniczej":

Zjazd woj. rzemiosła chrześcijańskiego postanawia powołać do życia na terenie woj. kieleckiego zrzeszenie chrześcijańskiej młodzieży rzemieślniczej i przemysłowej R. P., jako pierwszą jedyną organizację, skupiającą młodzież stanu rzemieślniczego i popierać ją wszelkiemi możliwemi środkami w jej pracy obywatelskiej i zawodowej.

W numerze jutrzejszym czytelnicy nasi znajdą rezolucje w sprawie nielegalnego stanu w rzemiośle i w sprawie kredytów i dostaw rządowych.

W zakończeniu obrad, zjazd wysłał na ręce prez. Rzplitej depeszę treści następującej:

„Wojewódzki zjazd rzemiosła chrześcijańskiego województwa kieleckiego, zorganizowany pod protektoratem p. wojewody Jerzego Paciorkowskiego, w zakończeniu obrad przesyła wyrazy najwyższego hołdu dla Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej w osobie Pana Prezydenta wraz z zapewnieniem, że rzemiosło chrześcijańskie pomimo niesłychanie ciężkich warunków dokłada wszelkich starań, aby przeciwstawić się skutkom kryzysu. Wynik tych usiłowań uzależniony jest od pomocy państwa, którego rzemiosło nader potrzebuje i oczekuje".

Przewodniczący zjazdu **Edward Balcer**, prezydent kieleckiej izby rzemieślniczej. **Stefan Wiechowicz**, senator, prezes rady izb rzemieślniczych.

W sprawie ulgowej taryfy towarowej

OBEJMUJĄCEJ ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

Z dniem 1 listopada br. wprowadzona została na linji Katowice — Kraków i zpowrotem nowa taryfa towarowa, która przewiduje 25-procentową obniżkę na tej linji.

Zagłębie Dąbrowskie z taryfy tej zostało wyłączone, co wywołało ze strony miejscowego kupiectwa liczne protesty. Jednocześnie poczynione zostały starania, aby **taryfę tą ministerjum zastosowało również i na terenie Zagłębia.**

Podczas ostatniego pobytu w Zagłębiu wiceministra komunikacji p. **Gallota** poruszona została ta sprawa. P. wiceminister Gallot w rozmowie z przedstawicielami kupiectwa i zainteresowanych osób **przyrzekł, że zainteresuje się tą sprawą i że niewątpliwie obniżona taryfa obejmie również i teren Zagłębia.**

Należy się więc spodziewać, że sprawa ta załatwiona zostanie już w najbliższych tygodniach.

Walne zebranie członków kasy brackiej

kop. Reden w Dąbrowie.

W ubiegłą niedzielę na kop. Reden w Dąbrowie odbyło się walne zebranie członków kasy brackiej.

Do stołu prezydjalnego zasiedli inż. Feferman, jako przewodniczący, zawiadowca kopalni Kokowski i pp. Świątkowski, Bański i Różycki. Sekretarzował p. Podyma.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania członkowie zarządu kolejno referowali sprawozdania: kasowe, komisji rewizyjnej i z ogólnej działalności zarządu kasy.

Następnie w dłuższej dyskusji wysunięto szereg projektów, dotyczących zmiany niektórych paragrafów statutu emerytalnego.

Projekty te wysłane zostaną do ministerjum pracy w Warszawie do zaopinjowania względnie zatwierdzenia. Zakomunikowano również zebranym, że projekt, dotyczący zaliczenia do emerytury wszystkich lat spowodowanych przerwą w pracy wskutek udziału członków w wojnie europejskiej, japońskiej (1904 — 1905) zostały przez ministerjum pracy zatwierdzone. Zaliczona zostanie również do emerytury przerwa w pracy, spowodowana zdemolowaniem warsztatów pracy w czasie okupacji wojennej.

Wobec zatwierdzenia przez ministerjum wyżej wspomnianych zmian w statucie, wielu robotników otrzyma znacznie większą emeryturę.

Do zarządu kasy dokooptowani zostali p. Bański, Misior i jako zastępca Szczypiński. Pozostałych członków zarządu wybrano ponownie przez aklamację. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Kasperek, Gajewski i Westerowski.

Za „silne wrażenie" zapłacił 160 złotych rzeźbiarz z Olkusza.

W poszukiwaniu silnych wrażeń przybył p. Bronisław Probierz (rzeźbiarz z Olkusza) do Sosnowca.

Mimo niemłodego już wieku, bo 46 lat, p. Bronisław wykazał wiele temperamentu.

Znajomości zawarł już na stacji i w towarzystwie trzech znanych w Sosnowcu kompanów, **36-letniego Jana Sierpińskiego (Chłodna 4), 33-letniego Józefa Zygmuntowicza (Modrzejowska 40) i 30-letniego Franciszka Kowalczyka (Pańska 26)**, rozpoczął zabawę odrazu w bufecie kolejowym. Godziny mijały, towarzystwo przeniosło się do innego lokalu, a po zwiedzeniu kilku barów p. Bronisław z przykrością skonstatował, że towarzysze zabawy nie dotrzymują mu towarzystwa.

P. Bronisław został sam, i to w tem przykrzejszej sytuacji, że stwierdził brak zegarka i portfelu ze 160 zł.

Odjeżdżając stroskany do pieleszy domowych zwierzył się p. Bronisław ze swej przygody dyżurnemu przodownikowi, który występ p. Bronisława opisał w protokule.

Epilog rozegrał się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Jak się okazało z akt sądowych, przygodni kompanowie p. Probierza byli znanymi złodziejami, karanymi za kradzieże i oszustwa karciane.

Hultajską trójkę skazał sąd po roku więzienia.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 23 Środa

Dziś: Klemensa

Jutro: Jana od K.

Wschód słońca: 7.3

Zachód słońca: 3 51.

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 23 listopada.

11.40 Codz. przegląd prasy polskiej. 11.50. Kom. meteor. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.40. Kom. gospodarczy. 15.55. Kronika harcerska. 16.00. Program dla dzieci. 16.25. Muzyka. 16.40 Odczyt w jęz. ukraińskim. 17.00. Koncert wokalny. 17.40. Straty społeczne z powodu wypadków przy pracy. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Tr. z Warsz. 18.20. Wiad. bież. 18.25. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19. 20. Skrzynka pocztowa. 19.30. Kwadrans lit. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Utwory na wiolonczelę i fortepian. 21.00. Wiad. sport. 21.05. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 21.10. Recital fortep. 22.00. Na widnokręgu. 22.15. Muzyka tan. 22.40. Długowieczność ludzka. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 24 listopada.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 12.30. Urz. kom. PIM. 12.35 7-my koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.40. Kom. gospod. 15.50. Płyty. 16.00. Przegląd czasopism kobiecych. 16.30. Utwory Chopina. 16.40. Kiedy się skończy kryzys.? 17.00. Płyty. 17.40. Odczyt z Krak. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Tr. z kościoła OO. Franciszkanów w Krak. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Feljeton lit. p. t. Wyspiański — piewca państwowości polskiej. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 21.30. Tr. z Krak. 22.15. Muzyka tan. 22.55. Kom. PIM. i kom. policyjny.

KATOWICE.

Środa, 23 listopada.

11.40. Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gospod. 13.20 Kom. z Warsz. 15.50 Intrmezzo muzyczne. 16.00 Progr. dla dzieci z Warsz. 16.25 Płyty gram. 17.40 Odczyt z Warsz. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Transm. z Wilna. 18.25 Muzyka lekka z Warsz. 19.00 Pogad. z działu „Gospodyni śląska. 19.15 Rozmaitości. 19.25 Kom. Zw. Młodz. Polskiej. 19.30 Transm. z Warsz. 22.15 Program na dz. nast. 22.20 Muzyka tan. 22.40 Transm. z Warsz. 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. franc.

—:O:—

OGÓLNA.

(o) **Dalsza akcja zatrudniania bezrobotnych.** Utworzone ostatnio w ministerjum opieki społecznej biuro dla spraw zatrudniania bezrobotnych rozwija coraz szerzej swą działalność. Sumy, asygnowane przez ministerjum na państwowe i samorządowe roboty publiczne, przeznacza się wyłącznie na koszty robocizny. Obecnie biuro opracowuje projekty organizacji zespołów pracy, zamierzając w ten sposób usprawnić możliwie akcję zatrudniania bezrobotnych i dostarczyć pracy najbardziej potrzebującym.

Należy podkreślić, że w związku ze zmniejszeniem sumy zasiłków, wypłacanych przez fundusz bezrobocia, zmniejsza się również wysokość ustawowych dopłat ze skarbu państwa na rzecz F. B., co umożliwia przeznaczenie większych sum na zatrudnianie bezrobotnych. W ten sposób punkt ciężkości całej akcji walki ze skutkami bezrobocia przesuwa się w kierunku zatrudniania bezrobotnych, zamiast udzielania im różnego rodzaju zapomóg.

(o) **W sprawie zapomóg z funduszu drogowego.** B. ministerjum robót publicznych przyznało w roku ubiegłym zapomogi na utrzymanie i wzmocnienie jezdni dróg samorządowych na ogólną sumę 3.639.000 zł. Kwota ta pochodzić miała z opłat na rzecz państwowego funduszu drogowego. Skutkiem trudności budżetowych wpływy te zawiodły i w okresie 1931-32 wypłacono tylko kilku samorządom zaliczki w ogólnej kwocie 300.000 zł.

W bieżącym okresie budżetowym wraz z pogorszeniem się sytuacji gospodarczej budżet funduszu drogowego stał się nierealny, gdyż wpływy są tak małe, że wypłacenie zapomóg jest zupełnie niemożliwe. Również w preliminarzu budżetowym funduszu drogowego na rok 1933-34 kwoty na wyjłatę zapomóg zostały zupełnie skreślone, zatem realizacja przyznanych zapomóg w okresie 1933-34 nie dojdzie do skutku i musi być przesunięta na późniejsze okresy. Sprawa ta jest bardzo ważna dla zainteresowanych samorządów przy sporządzeniu preliminarzy budżetowych na rok 1933-34.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w środę o godz. 8.15 wiecz. widowisko zakupiono przez tow. „Caritas", z którego dochód przeznacza się na pomoc najbiedniejszym. Afisz zapowiada wesołą komedję w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „MĄŻ Z GRZECZNOŚCI". Ceny miejsc ze względu na cel — podwyższone.

MILA KAMIŃSKA I ANTONI RÓŻYCKI — para znakomitych artystów scen warszawskich wystąpi na naszej scenie wraz z zespołem Reduty w czwartek, dnia 24 i w piątek 25 bm. o godz. 8.15 wiecz., w doskonałej komedji Roger — Marxa p. t. „JAK DWIE KROPLE WODY". Występ ulubieńców stolicy wywołał duże zainteresowanie wśród melomanów i sympatyków teatru. Pozostałe bilety nabywać można wcześniej u p. Czechowskiego. Ceny miejsc od 90 gr. do 4 zł.

TEATR W BĘDZINIE.

W czwartek, dnia 24 bm. artyści teatru sosnowieckiego wystąpią dwukrotnie popołudniu o godz. 4 — z doskonałą komedją Abrahamowicza i Ruszkowskiego „MĄŻ Z GRZECZNOŚCI", która dana będzie po cenach zniżonych od 45 gr. do 1.60 zł. Sztuka ta dostępna jest również dla młodzieży.

Wieczorem o godz. 8.15 — przebojowa komedja, która na scenie sosnowieckiej osiągnęła niebywały sukces p. t. „PANIENKA Z DANCINGU" St. Krzywoszewskiego. Humor, akcja, tempo i koncertowa gra całego zespołu — dają widzowi zadowolenie. Ceny miejsc od 90 gr. do 3.39 zł. łącznie z dopłatami na cz. krzyż i bezrobocie. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Czerwińskiej.

—:o:—

Z KIELC.

(k) **Nagły zgon.** Na polu przy zabudowaniach gospodarskich we wsi Błędzików, gm. Mniów, pow. kieleckiego, zmarł nagle Krakowiak Wincenty, lat 58, mieszkaniec wsi Maluszyn, gm. Mniów, który od 10 lat chorował na astmę.

(k) **Pożar.** We wsi Krajno — Dworskie, gm. Górno, pow. kieleckiego, wskutek wadliwej konstrukcji komina wybuchł pożar w zagrodzie Magali Andrzeja, zniszczył dom mieszkalny wraz ze sprzętami domowemi i zbożem, wartości 2860 zł. Następnie pożar ten przeniósł się na sąsiednie zabudowania Młynarczyk Marjanny i zniszczył dom mieszkalny, oborę i stodołę wraz ze zbożem, oraz sprzęty domowe, wart. 1800 zł.

(k) **Krwawa bójka przed dworcem autobusowym.** Dnia 20 bm. o godz. 14.30 na ulicy Marszałka Focha przed dworcem autobusowym — Szlama Winter i Łataś Icek — obaj z Kielc — wszczęli awanturę z dorożkarzem Eljasiewiczem Cyną i innymi dorożkarzami, w czasie której Winter zadał cios nożem w okolice lewej łopatki Eljasiewiczowi Cynie tak, że stracił przytomność. Następnie Winter rzucił się z nożem na drugiego dorożkarza Sankiewicza Icka, któremu również cios zadał nożem w głowę. Rannych przewieziono do szpitala, przyczem Eljasiewicz po nałożeniu opatrunku pozostał nadal w szpitalu, gdyż rana jego jest ciężka, natomiast Sankiewicz po opatrunku pozostaje na kuracji w domu. Wintera i Łatasia — zatrzymano.

Za napad rabunkowy pod Bolesławiem.

Na hałdach kop. „Ulisses" między Bolesławiem a Starczynowem dokonano śmiałego napadu rabunkowego.

Wieśniaczka ze Starczynowa, 53-letnia Matylda Gajewicz, po podjęciu na poczcie w Bolesławiu niewielkiej sumy pieniędzy, wracała do domu. W chwili, kiedy Gajewiczowa znalazła się na hałdach, doskoczył do niej z ukrycia jakiś młody osobnik i ogłuszywszy ją uderzeniem pięści, wyrwał jej z rąk torebkę z pieniędzmi i zbiegł.

W pościgu ujęto sprawcę napadu 20-letniego Marjana Spyrę, bezrobotnego ze Starczynowa. Po osadzeniu opryszka w więzieniu, wyszło na jaw, że Spyra obrabował Gajewiczową z namowy starszego kolegi Jana Kucypera, którego również uwięziono, jako moralnego sprawcę napadu.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj przeciwko obydwom rozprawa, w wyniku której Spyra dostał dwa lata więzienia, a Kucypera półtora z pozbawieniem praw.

Wyrok śmierci w sądzie wojskowym w Krakowie.

W okr. sądzie wojskowym w Krakowie zapadł wyrok śmierci przeciw Janowi Kosiorkowi, strzelcowi 44 p. p.

Kosiorek oskarżony był o dwukrotną dezercję, kilkanaście kradzieży z włamaniem, oraz dwukrotne morderstwo. Zamordował on męża swej przyjaciółki i swego kolegę. Kosiorek zdezerterowawszy ze swego oddziału w Białymstoku, zbiegł na Górny Śląsk, gdzie znalazł przytułek w domu Jana Wróbla, z którego żoną wkrótce nawiązał bliższy stosunek utrzymywał on się zawodowo z dokonywanych włamań, których łup ukrywał w mieszkaniu swej przyjaciółki.

W październiku 1931 ulegając namowom Wróblowej i chcąc usunąć niewygodnego mu jej męża, z którego strony groziło mu wydanie w ręce policji, jako dezertera i włamywacza, zamordował Wróbla w nocy nad Przemszą, ugodziwszy go w głowę ciężkim kamieniem, poczem zwłoki rzucił do rzeki.

Po tej zbrodni Kosiorek wyjechał do Warszawy, aby postarać się o fałszywe dokumenty i przy ich pomocy powrócić na Śląsk do Wróblowej. W Warszawie nakłonił kolegę Hołosta, by z nim razem wybrał się na Śląsk. W drodze, w pustej węglarce, w której obaj jechali na gapę, zamordował go kilkunastu uderzeniami żelaznym łomem. Zbrodniarz cynicznie obrabował trupa, zabierając jego dokumenty osobiste oraz garderobę.

Sąd wojskowy po przeprowadzonej rozprawie pod przewodnictwem ppłk. Szymonowicza, ze względu na podwójne morderstwo a przedewszystkiem ze względu na wysoki stopień okrucieństwa, z jakiem zwłaszcza dopuścił się morderstwa Hołosta, zgodnie z żądaniem prokuratora skazał zbrodniarza na karę śmierci.

Pomoc bezrobotnym w gminie Woikowice Kościelne

Z inicjatywy urzędu gminy Wojkowice Kościelne odbyło się zebranie organizacyjne komitetu pomocy bezrobotnym Na zebranie przybyło około 30 przedstawicieli wszystkich wiosek z terenu gminy Wojkowice Kośc. Zebranie zagaił sekretarz urzędu gminy p. Marjan Szulc, który w krótkich i treściwych słowach przedstawił konieczność utworzenia takiego komitetu.

Po wyborze p. Zbigniewa Ostrowskiego na przewodniczącego zebrania i p. Marjana Drabczyka na sekretarza, przystąpiono do obrad.

Na temat bezrobocia w gminie Wojkowice Kośc., wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos kolejno wszyscy zebrani. Urząd gminy w osobie p. Marjana Szulca, przedstawił zebranym ilościowo i jakościowo stan bezrobocia na terenie gminy.

Nowowybrany komitet na wniosek p. Stan. Rączki, ma dokonać podziału bezrobotnych na 3 kategorje: 1) bezrobotnych zupełnie biednych, 2) bezrobotnych cośkolwiek mających (do jednej morgi ziemi) i 3) bezrobotnych więcej mających (od 1 do 2-ch mórg), którzy posiadając liczne rodziny, potrzebują koniecznej pomocy.

Po wyczerpaniu listy mówców przystąpiono do wyboru komitetu do którego weszli: p. Zbigniew Ostrowski, jako przewodniczący, ks. prob. Józef Sokołowski, jako wice przewodniczący, p. Władysław Szafruga, jako sekretarz p. Marjan Szulc, jako wice sekretarz i p. Franciszek Landecki jako skarbnik oraz członkowie: z każdej wioski mniejszej po jednym członku, z większej wioski po 2-ch członków, nawet 3-ch gdzie wymaga tego bardzo liczny stan bezrobotnych.

Sposób zbierania środków na pomoce bezrobotnym i podział otrzymanych racyj powiatowego komitetu pozostawiono do załatwienia nawowybranemu komitetowi.

(k) **Podpalacz.** We wsi Jedlonka, gm. Tczów, pow. kozienickiego, w zagrodzie Draba Jana wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny wraz ze sprzętami domowymi, ogólnej wart. 1500 zł. Ustalono, iż pożar ten powstał z podpalenia, którego dokonał Płachta Franciszek, lat 16, mieszkaniec tejże-wsi, będąc namówiony przezGolę Stefana, sąsiada poszkodowanego, z którym żyli w niezgodzie. Płachtę Franciszka i Golę Stefana zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

—:o:—

Z SOSNOWCA.

(s) **Komitet dni przeciwgruźliczych.** Na ostatniem zebraniu organizacyjnem „Dni przeciwgruźliczych", został wyłoniony lokalny komitet „Dni przeciwgruźliczych" w Sosnowcu.

Zadaniem komitetu jest uświadomienie jaknajszerszych warstw ludności miasta o istocie gruźlicy, jako chorobie i o sposobach walki z nią, oraz zebranie jaknajwiększych środków na walkę.

Wobec tego, że choroba ta, która w Sosnowcu pochłania całą masę ofiar, (około 390 rocznie), a w Polsce około 80.000 rocznie jest prawdziwą klęską społeczną, zachodzi istotna potrzeba wciągnięcia do akcji jaknajszerszego grona osób, wobec różnorodnej jakości prac komitetu. W piątek, 25 bm. o godz. 8 wiecz., odbędzie się posiedzenie połączonych sekcyj w sali rady miejskiej.

—:o:—

Z BĘDZINA.

„TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA" w BĘDZINIE.

„Tydzień miłosierdzia" w Będzinie, jak to już zresztą było do przewidzenia, znalazł wśród miejscowego społeczeństwa duże zrozumienie i poparcie.

Dowodem tego jest przedewszystkiem urządzona w ub. niedzielę przez komitet czarna kawa połączona z brydżem i atrakcjami scenicznemi, z której osiągnięto dość pokaźną sumę. Dobrze wypadła również zbiórka uliczna.

Jutro, tj. 24 bm. komitet urządza po domach zbiórkę odzieży, obuwia i t. p. Od godz. 10 rano do 5-ej popoł. kursować będą po mieście furgony z przedstawicielami komitetu, celem zbierania zaofiarowanych rzeczy. Komitet prosi panie domu o wcześniejsze przygotowanie ofiar już zapakowanych lub związanych. Przy zaofiarowanych rzeczach należy przymocować kartkę z nazwiskiem ofiarodawcy i wyszczególnieniem przedmiotów.

Głód, chłód i nędza, jakie przeżywają szerokie masy biednych, niech będą bodźcem do składania ofiar.

—:o:—

(b) **Z życia związku strzeleckiego powiatu będzińskiego.** W ubiegłą niedzielę odbyła się koncentracja oddziałów strzeleckich w Psarach, na którą przybyły oddziały z Będzina i Psar. Wyszkolenie strzelców przeprowadził powiatowy komendant p. w., przy pomocy instruktorów p. w. Przedstawiciele władz powiatowych Z. S. z koncentracji udali się do oddziałów w Wojkowicach Komornych, Kamyczach i Bobrownikach, gdzie uregulowali składy osobowe kierownictw i omówili dalszą działalność tych oddziałów.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

82.

— Rewolwer ten, rzekł, zapewne posłużył do zabicia pana Verniere i nie należał do mordercy.

— Na czem opierasz pan to przekonanie?

— Na biurku u pryncypała, co nieraz zauważyłem, gdym do niego przychodził, leżała broń tego samego kalibru. Wydaje mi się więc widocznem, że złodziej, który zapewne należy do bandy, o jakiej mówił wczoraj pan naczelnik policji, zaskoczony został na gorącym uczynku, przez niespodziewany powrót pana Ryszarda Verniere, chciał mu nie pozwolić wołania na pomoc i schwyciwszy broń, znajdującą się pod jego ręką przy kasie, użył jej dla spełnienia zbrodni. Na tem zasadza się moje przekonanie.

— Rozumowania pańskie wydają mi się logicznemi, odrzekł Daniel Savanne.

Usunięcie szczątek prowadzone były szybko. Ściana, przy której była przybita kasa ogniotrwała, została całkowicie odsłonięta i nareszcie ukazała się kasa. Widok jej był opłakany. Rozluzowana, otwarta na rozcież i pochylona naprzód, jakby lada chwila miała upaść, czyniła niemożebnem, a przynajmniej bardzo trudnem sprawdzenie wszelkie.

Klaudjusz Grivot, zobaczywszy ją w takim stanie, doświadczył żywej radości.

Urzędnicy zbliżyli się do kasy ze zniechęceniem.

Grivot podążył za nimi i od jednego rzutu oka spostrzegł, że mechanizm sekretny, obmyślony przez niego, nie istniał już wcale. Sprężyny rozpadły się pod działaniem ognia i pociągnęły za sobą wewnętrzne rygle. Zamek wisiał bezkształtny.

Grivot mógł teraz twierdzić, co mu się spodoba, i żaden biegły wybrany z najdoświadczeńszych, nie byłby w stanie mu przeczyć.

Poszukano sprężyn, rygli, obejrzano zamek. Kawałki żelaza i stali zardzewiałe, pokrzywione, nie zachowały wcale pierwotnego kształtu.

Zapytano Grivota.

— Nie jestem w stanie panów objaśnić, odpowiedział. Czy kasa została wyłamana? Czy przepiłowano ją? Nie wiem. Nie ma na to śladów teraz i wszystko coby się powiedziało, byłoby tylko blagą.

— Jest jednak sposób dla przekonania się w tym względzie, rzekł naczelnik policji.

— Jaki? zapytał pan Savanne.

Trzeba poszukać stopionego kruszcu, jaki powinienby pozostać z monety złotej i srebrnej, która się mieściła w kasie, podług objaśnienia kasjera.

Sędzia wydał rozkazy. Szukano, szperano, ale daremnie.

Monety złote i srebrne były już w Berlinie, w torbie podróżnej Roberta Verniere.

Od kilku chwil nasz przyjaciel Magloire, przyszedłszy do fabryki, obecny był przy tej scenie.

Daniel Savanne spostrzeł mańkuta.

— Jakże się miewa Marta? zapytał go.

— Dobrze, panie sędzio, odrzekł Magloire. Dzieci zapominają prędzej niż my, starsi... To rzecz wieku i to ich szczęście... Ona jednak ma naturę wyjątkową. Przyszedłem poprosić pana panie sędzio, czy nie mógłbym z mieszkania pani Sollier zabrać trochę bielizny i rzeczy, należących do małej.

— Upoważniam cię do tego, mój przyjacielu, odrzekł sędzia.

W tejże chwili nadszedł Henryk Savanne.

Ukończył już wszystkie przygotowania do pogrzebu i przyszedł o tem oznajmić stryjowi.

W godzinę później pokój na dole został powleczony kirem. Pośrodku stanął katafalk, na którym spocząć miała trumna, otoczona świecami w wielkich lichtarzach srebrnych.

Wybiła godzina jedenasta. Robotnicy odłożyli narzędzia robocze i poszli na śniadanie.

Na podwórze fabryki wjechał furgon z Morgi.

Przywiózł do Saint-Ouen szczątki człowieka, który był szczęśliwym właścicielem kwitnącej fabryki.

W Mordze z rozkazu pana Savanne i jego kosztem, dopełniono zabalsamowania.

Trumnę wyjęto z furgonu. Sędzia śledczy kazał ją przenieść do pokoju żałobnego. Grivot, Magloire i dwaj robotnicy, wzięli na barki trumnę i położyli ją na katafalk.

I nikczemny łotr, zawsze panując nad sobą, nie drżał wcale, czując ciężar trumny tego, którego tak podle uknuł ruinę; tego, którego zamordował, bo, jako wspólnik Roberta Verniere, był również jak on odpowiedzialny za spełnioną zbrodnię.

Wieko trumny zostało zdjęte. Na piersiach Ryszarda postawiono krucyfiks, wodę święconą u nóg i zapalono świece.

c. d. n.

(b) **Rozdawnictwo odzieży.** Dziś o godz. 5 popoł. w synagodze miejskiej, z intencji rozdawania odzieży biednym dzieciom szkoły „Talmud - Tora“ odbędzie się uroczystość.

O godz. 2 popoł. w tym samym dniu odbędzie się rozdanie odzieży w lokalu „Mizrochi“ Potockiego 5. Odzianie składa się z palta, butów, koszul, pończoch itp., i to otrzyma blisko 200 dzieci.

—o—

Z CZELADZI.

(c) **25-lecie zgonu St. Wyspiańskiego.** Onegdaj w magistracie odbyło się zebranie sekcji oświatowej przy związku pracowników miejskich, z udziałem reprezentantów władz miejskich, klubu urzędników na Saturnie, szkolnictwa, uniwersytetu powszechnego, koła regjonalnego i wielu innych organizacyj, celem uczczenia pamięci zmarłego przed 25 laty Stanisława Wyspiańskiego.

W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono uroczystość urządzić w dwuch częściach, w następujący sposób:

W sobotę dnia 26 bm. o godz. 7-ej wieczorem w sali po b. ratuszu na Rynku odbędzie się referat zbiorowy, na który zaproszone zostaną wszystkie miejscowe urzędy, organizacje, stowarzyszenia itp. Po referacie uroczystości część artystyczna. Ze względu na duże przygotowania, druga część uroczystości nastąpi w grudniu br., względnie najpóźniej w pierwszej połowie stycznia przyszłego roku.

(c) **Ujęcie przemytników w Czeladzi.** Placówka straży granicznej w Będzinie zaintrygowana pojawieniem się różnych towarów niemieckich, pochodzących z przemytu, zarządziła w tych dniach obławę w Czeladzi. Wynik obławy był pomyślny. Zatrzymane zostały dwie osoby, od których odebrano pomarańcze, rodzynki, sacharynę i zapalniczki.

Przemytnikami okazali się: Franciszka Hentcel i Wł. Chrząszcz, zamieszkali w Czeladzi.

—:O:—

Z DĄBROWY.

(d) **Śmierć w kamieniołomach.** Onegdaj wieczorem, mieszkaniec wsi Ujejsce 62-letni Teodor Paczyński powracając z pracy w Ząbkowicach wpadł na polach wsi Ujejsce do kamieniołomów, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

(d) **Szmata w chlebie.** Andrzej Pędziach, zam. przy ul. Konopnickiej 38, zameldował w komisarjacie, że w chlebie kupionym w piekarni „Higjenicznej“, należącej do p. Grajcara (ul. Szopena 25) znalazł kawał szmaty, nasyconej tuszem.

(d) **Kradzieże.** Z mieszkania St. Pogody, zam. przy ul. Łukasińskiego 6, skradziono 2 pierścionki, obrączkę i 80 zł. gotówką. P. Pogoda oblicza swe straty na 160 zł.

— Do sklepu Dawida Grüna, zam. przy ul. Sławkowskiej w Strzemieszycach włamali się złodzieje i skradli różne artykuły spożywcze oraz wyroby galanteryjne, wartości 1.500 zł.

—:O:—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Z posiedzenia opiekunów społecznych.** Onegdaj odbyło się posiedzenie opiekunów społ. w trybie przyspieszonym ze względu na mający nadejść węgiel, którego rozdawnictwo rozpocznie się w sobotę, a najdalej w poniedziałek. Z tego powodu akcja żywnościowa, która winna rozpocząć się 1-go grudnia, ulegnie opóźnieniu o kilka dni.

(z) **Uzupełnienie.** W podanem przez nas dn. 21 bm. składzie osobowym kom. nies. pom. bezr. opuszczone zostało omyłkowo w sekcji dożywiania dzieci w szkołach nazwisko p. dyr. gimn. męskiego J. Nowińskiego, co niniejszem uzupełniamy.

(z) **Tydzień miłosierdzia.** Tydzień miłosierdzia rozpoczął się na terenie Zawiercia uroczystem nabożeństwem, odprawionem w ub. niedzielę. W tym również dniu odbywała się kwesta uliczna. Od dnia 20 do 26 bm. po domach chodzić będą specjalni kwestarze, uproszeni przez „Caritas“, którzy zajmować się będą zbieraniem ofiar w gotowiźnie lub naturze. „Caritas“ zwrócił się do ludności z prośbą, aby kwestarzy tego wszędzie mile przyjmowano i co kto może, by ofiarował. Najmniejszy datek będzie otarciem łez biednym.

W niedzielę 27 bm., tj. w dniu zakończenia tygodnia, odbędą się również uroczyste nabożeństwa, a mianowicie: o godz. 9-ej na intencję cierpiących, o godz. 16-ej na zakończenie tygodnia miłosierdzia. W czasie tygodnia przewidziane są również imprezy dochodowe, które ze względu na szlachetny cel, powinny doznać ze strony miejscowej ludności jaknajwiększego poparcia.

Nowy zarząd peowiaków

po dwudniowym zjeździe.

W drugim dniu walnego zjazdu związku peowiaków w Warszawie obradowały komisje nad wnioskami oraz wyborem nowych władz zarządu, poczem dokonano wyborów do nowego zarządu w skład którego weszli:

Prezes — min. dr. Stefan Hubicki, członkowie: minister Tadeusz Schaetzel, Stanisław Kucharski, Jerzy Budzyński, Józef Zdun, Wacław Sołtycki, Anna Kościałkowska, Zygmunt Kłoniecki, Tadeusz Caspaeri, Teodor Czajkowski, Kazimierz Piórkowski, Bronisław Kietliński.

Pozatem dokonano wyborów do komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego.

W dalszym ciągu obrad dłuższą dyskusję wywołała sprawa połączenia się związku peowiaków ze związkiem legjonistów w jedną organizację. Uchwalono wniosek, polecający zarządowi głównemu wszczęcie odpowiednich pertraktacyj i zdania sprawozdania z ich wyników na następnym walnym zjeździe.

Po przyjęciu sprawozdania z działalności zarządu w roku ubiegłym uchwalono szereg wniosków.

Pozatem postanowiono mianować dożywotnim członkiem zarządu głównego p. Stefana Bieniewskiego b. komendanta POW. K. N. 3 Wschód.

SYN DWU MATEK

Tęsknota za dzieckiem przyczyną przestępstwa.

Alfredo Fiandanese, kupiec z Medjolanu, był już od ośmiu lat żonaty, ale nie czuł się w małżeństwie szczęśliwy. Brakło mu dziecka. Fiandanese marzył o synu, a gdy zaczął już tracić nadzieję, groził żonie rozwodem i coraz rzadziej przesiadywał w domu.

Tymczasem, w maju 1931 r. małżonka oznajmiła mu nagle, że spodziewa się dziecka.

Fiandanese był, jak odrodzony. Rozpoczęły się gorączkowe przygotowania na przyjęcie malca (kupiec nie wątpił że to będzie syn). Kupowano wyprawkę, kołyskę, wanienkę. Wybrano już nawet zgóry imię Benvenuto.

Pani Marja Fiandanese sama wybrała sobie lecznicę: była to prywatna klinika akuszerki Concetty Ranno.

W lutym 1932 r. przyszło na świat dziecko. Oznajmiono uszczęśliwionemu ojcu, że ma syna. W tydzień potem, matka wróciła z niemowlęciem do domu.

Od tego dnia upłynęły miesiące. Miesiące szczęśliwe dla małżeństwa Fiandanese.

Aż pewnego dnia

stało się coś dziwnego.

Gdy p. Fiandanese był w domu z dzieckiem, przyniesiono list, adresowany do jego żony. Ponieważ na kopercie widniała firma zakładu położniczego, w którym przyszedł na świat mały Benvenuto, więc kupiec, sądząc, że chodzi o jakiś rachunek, otworzył list.

Zawierał tajemnicze słowa.

„Szanowna Pani. Błagam raz jeszcze o zachowanie tajemnicy w wiadomej sprawie. Gdyby się ktoś dowiedział, odpokutowalibyśmy obie ciężko więzieniem. — Concetta Ranno“. Zdumiony kupiec spytał żonę, co to znaczy. Ale powiedziała, że nie ma najmniejszego pojęcia. Fiandanese, zaniepokojony wezwał p. Ranno, ale akuszerka milczała uporczywie.

Wtedy kupiec zwrócił się do detektywa, polecając mu wyświetlenie zagadki.

I cóż się okazało? Mały Benvenuto nie był synem Fiandanesego, ani jego żony. Był on dzieckiem pewnej panny z dobrego domu, Diomiry Biasi. Panna Biasi urodziła syna w zakładzie p. Ranno, a chcąc ukryć ten fakt przed rodziną, zgodziła się na odstąpienie maleństwa obcej kobiecie.

Kupiec, dowiedziawszy się o tem, wpadł we wściekłość. Wypędził żonę z domu i zaskarżył do sądu ją, akuszerkę i matkę malca o podrzucenie dziecka.

Przestępstwo to pociąga we Włoszech karę do 15 lat więzienia.

Właśnie odbył się ów niezwykły proces. Marja Fiandanese i akuszerka wypierały się wszystkiego, ale trzecia oskarżona, Diomira Biasi, prawdziwa matka przyznała się natychmiast i

zażądała zwrotu dziecka.

Na procesie rozgrywały się dramatyczne sceny pomiędzy dwiema matkami jednego syna. Sąd, wzruszony rozpaczą kobiet i biorąc pod uwagę pobudki, jakie zmusiły kobiety do tak niezwykłego czynu, łagodnie odniósł się do tej sprawy.

Prawdziwa matka, zapytana przez sędziego, czy woli chłopca oddać do przytułku, czy zostawić u p. Fiandanese, odpowiedziała, że raczej zgadza się na drugie.

Wobec tego sąd zostawił malca u jego przybranej matki i wszystkie trzy kobiety uniewinnił.

Pan Alfredo Fiandanese udobruchał się i był przecież, w gruncie rzeczy, już ogromnie przywiązany do „syna“.

Największa sensacja

przed 50-ciu laty

Przed 50 laty, w listopadzie 1882 r., w witrynie wystawowej jednego ze sklepów w Nowym Jorku, ukazał się olbrzymi plakat następującej treści: „Największe odkrycie 19 stul. Niebywały cud techniki. Wejście tylko 10 centów! Niezadowolonym — zwracamy pieniądze“!

Przed witryną stały tłumy ale chętnych do zapłacenia 10 centów było niewielu, wszakże ci, którzy wychodzili ze sklepu, nie zgłaszali pretensji o zwrot pieniędzy. Liczba ciekawych zwiększała się z dnia na dzień.

Na czem polegała sensacja? Oto nad stołem odgrodzonym od publiczności wysokim parawanem, wisiała szklana gruszka, z której sączyło się słabe, żółtawe światło. Była to pierwsza żarówka elektryczna, wypuszczona przez Edisona i sprzedawana sceptycznym nabywcom nowego sposobu oświetlania.

Widok światła, który w sposób tajemniczy i niezrozumiały dla publiczności sączył się z pierwszej nieforemnej żarówki, był tak niezwykły, iż nikt nie żądał zwrotu ceny wstępu.

A działo się to przecież tylko przed 50 laty.

(z) **Z urzędu rozjemczego.** W tych dniach z udziałem nacz. sądu grodzkiego sędziego Gąszczołowskiego, odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie członków urzędu rozjemczego do spraw finansowo - rolnych. Zebranie zagaił starosta Konopacki, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie, poczem przewodnictwo oddał w ręce przewodniczącego urzędu p. Konrada Borowskiego z Myszkowa. Zakres działalności urzędu rozjemczego, zreferował sekretarz tego urzędu agronom powiatowy p. Wł. Słociński.

Nad wygłoszonym referatem wywiązała się ożywiona i rzeczowa dyskusja, w której głos zabierali wszyscy obecni na zebraniu członkowie. Wyczerpujących wyjaśnień i odpowiedzi udzielał sędzia Gąszczołowski i przewodniczący.

(z) **Z działalności koła opieki rodzicielskiej przy państw. sem. naucz. żeń. i szkole ćwiczeń w Zawierciu.** W ub. niedzielę pod przewodnictwem p. Jana Kani, odbyło się w sali szkoły powszechnej nr. 2, walne zgromadzenie członków koła opieki rodzicielskiej przy państwowym seminarjum nauczycielskiem żeńskiem i szkole ćwiczeń, przy bardzo licznym udziale rodziców. Protokół z ostatniego ogólnego zebrania, odczytany przez p. Janusa został przez zebranych przyjęty. Sprawozdanie z działalności zarządu koła zdał prezes zarządu p. Jan Hajdasiński, kasowe skarbnik p. Czapliński, protokół komisji rewizyjnej odczytał p. Janus. Według odczytanych sprawozdań, gospodarka koła w ubiegłym roku szkolnym prowadzona była nadzwyczaj oszczędnie, a wydatki wszelkie ograniczały się do potrzeb koniecznych i najpilniejszych.

Po przyjęciu przez zebranych sprawozdań do zatwierdzającej wiadomości, na wniosek przewodniczącego, a w myśl wniosku komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi za jego owocną i dotychczasową działalność poza udzieleniem absolutorjum, wyrażono uznanie i gorące podziękowanie. Następnie uchwalono budżet na rok 1932—33 w sumie zł. 5.500.

Sprawę budowy gmachu szkolnego referował prezes J. Hajdasiński, uzasadniając konieczność posiadania własnego gmachu, dla utrzymania w przyszłości na terenie Zawiercia jakiejkolwiek państwowej szkoły średniej.

Zkolei krótkie przemówienie wygłosił w tej sprawie przew. — J. Kania, poczem poddał pod głosowanie rezolucję zgłoszoną w tej sprawie przez zarząd koła. Rezolucja została jednogłośnie przyjęta. Na wniosek zarządu koła walne zgromadzenie mianowało komisarza Langerta honorowym członkiem koła, za dotychczasowe jego zasługi, położone w dziele budowy gmachu szkolnego i w bardzo wielu innych sprawach. Zarząd koła wybrano w dotychczasowym składzie, a mianowicie: dyr. H. Jakliczowa, J. Hajdasiński, prof. N. Iskierka, ks. kan. B. Wajzler, komisarz Langert, Kapuśniak, Molendowa, Pudlik i Czapliński.

(z) **Krdazieże.** P. Stanisławowi Loewensteinowi (Paderewskiego 22) z nowozałożonego sadu przy ul. Paderewskiego skradziono 22 drzewka owocowe.

— Czekali Józefowi (11 listopada 2) niejaka Górnikowska Helena, skradła obligacje pożyczki budowlanej.

(z) **Pożar.** Onegdaj wieczorem w zabudowaniach E. Kadłubka (Szkolna 46) wybuchł pożar, który tylko dzięki natychmiastowej pomocy domowników nie przybrał większych rozmiarów i stłumiony został w zarodku.

—o—

Z OLKUSZA.

(ol) **Andrzejki.** W dniu 26 bm. tj. w sobotę, w sali p. Bobrzeckiego w Olkuszu towarzystwo śpiewacze „Hejnał“ w Olkuszu urządza tradycyjne Andrzejki z wieloma niespodziankami.

(ol) **Kradzież świń.** W nocy na 20 bm. zostały skradzione dwie świnie Janowi Chmurakowi i jego ojcu Maciejowi Chmurakowi w Jeziorowicach, gm. Żarnowiec.

—o()o—

Z MYSZKOWA.

(m) **Czyn godny naśladowania.** Dyrekcja mijaczowskich odlewni stali i zakładów mechanicznych „B-cia Bauerertz“ wpłaciła do kasy związku pracy obywatelskiej kobiet w Myszkowie 600 złotych na dożywianie w czasie nadchodzącej zimy 40 najbiedniejszych dzieci, uczęszczających do szkoły powszechnej, a pochodzących z Myszkowa. ZPOK. chętnie podjął się dożywiania, mając lokal i zorganizowaną, związek ten będzie od 1931 roku prowadzi ochronkę i dożywia 43 najbiedniejszych dzieci.

Obywatelski czyn dyrekcji „B-cia Bauerertz“ zasługuje na uznanie i oby znalazł jaknajwięcej naśladowców.

(m) **Dwaj bracia.** Stowarzyszenie młodzieży polskiej w dniu 19 i 20 listopada rb. w sali robotniczej przy fabryce papieru w Myszkowie odegrało sztukę w 3 aktach p. t. „Dwaj Bracia“ pióra Z. Topora. Dochód z przedstawienia przeznaczono na najbiedniejsze dzieci i cele oświatowe stowarzyszenia.

(m) **Z zebrania legjonu młodych.** W ubiegłą niedzielę w sali urzędu gminnego w Myszkowie odbyło się organizacyjne zebranie legjonu młodych. Dłuższy referat wygłosił delegat obwodu z Częstochowy, po przemówieniu którego obecni na sali zapisali się na członków. Po przyjęciu zgłoszonych członków przez zarząd obwodu zostanie wybrany zarząd.

HUMOR.

JUŻ NIERAZ PŁACIŁ.

— Wie pan, podziwiam pańską dokładną znajomość cen bydła i drobiu, od krów począwszy, a na kurczętach skończywszy. Jaki pana zawód?

— Jestem szoferem.

W URZĘDZIE POŚREDNICTWA PRACY.

— Dlaczego pan nie przestemplował swego zaświadczenia o bezrobociu.

— Cały dzień jestem tak zapracowany, że nie mam oni chwili czasu.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY W STRZEMIESZYCACH.

W tym roku młodzież obchodziła na św. Stanisława podwójną uroczystość. Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej, zawdzięczając nadzwyczajnej ruchliwości i poświęceniu się ks. Halamy, obchodziło bardzo uroczyście 15-lecie, a stowarzyszenie męskie uroczystość swego patrona św. Stanisława Kostki.

Na trzy dni przed tą uroczystością gorliwy nasz patron ks. Halama, odprawił nam w kościele parafjalnym triduum, w czasie którego wygłosił szereg bardzo ładnych i pożytecznych nauk. Wiele młodzieży nie należącej do stowarzyszenia brało udział w tem nabożeństwie.

Po ostatniej nauce nietylko wszyscy członkowie stowarzyszeń byli u spowiedzi św., ale też i wiele młodzieży z poza stowarzyszeń, a wszyscy księża długo wieczorem siedzieli w konfesjonałach.

W niedzielę 13 bm. o godzinie 9 przybyły stowarzyszenia młodzieży na uroczystą mszę św. W szeregach zgrabnie szła młodzież żeńska. Matki i ojcowie, trzymając za ręce swe dzieci, pokazywały im sztandar, na którym widniał rok jego założenia 1917, i mówiły: „to myśmy go sprawiły gdyśmy jako dziewczynki jeszcze należały do stowarzyszenia". To samo powtarzali o sobie ojcowie. Mszę św. odprawił miejscowy proboszcz, podniosłe kazanie: „Czystość życia św. Stanisława, jako wzór czystego życia młodzieży polskiej" wygłosił ks. patron Halama.

Po południu odbyła się wspólna herbatka na której byli obecni członkowie patronatu i miejscowe nauczycielstwo. Druhny Kłosińska i Lubawska wygłosiły parjotyczne deklamacje, a druhowie wesołemi zabawami uprzyjemniali pobyt zebranym gościom.

W dniu 18 bm. stowarzyszenia urządziły akademję w kinie „Paw". Akademję zagaił ks. prefekt Nejman. Druh Bagiński wygłosił odczyt, a wszyscy druhowie odegrali nadzwyczaj miło i z przejęciem sztukę p. t. „Do wyższych rzeczy jestem stworzony". Podczas przerw przygrywała zawsze chętna orkiestra fabryki „Sterm".

Składamy serdeczne podziękowanie kochanemu ks. patronowi Halamie za tyle trudu i ofiarnej pracy, jaką wkłada w stowarzyszenie jak również należy się podzięka nauczycielkom Gomuliszewskim, społeczeństwo widzi ich pracę i potrafi ocenić.

Jeden z ojców.

—o—

ZE SPORTU.

OSTATNIE MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę zakończone zostaną rozgrywki ligowe. Do ostatnich walk staje sześć drużyn, a mianowicie: Wisła — Polonja w Krakowie, 22 p. p.— Garbarnia w Siedlcach i Legja — ŁKS. w Warszawie.

CIEKAWE IMPREZY ROBOTNICZE.

Kalendarzy imprez robotniczych na rok 1933 przedstawia się b. ciekawie.

Między innemi rozegrane zostaną zawody lekkoatletyczne w Krakowie, mistrzostwa w grach sportowych, oraz mistrzostwa w piłce nożnej.

Mistrzostwa w piłce nożnej odbędą się w następujących terminach: 20 sierpnia grać będą **mistrzowie Sosnowca i Katowic w Sosnowcu**, Krakowa i Bielska w Krakowie i Warszawy i Łodzi w Warszawie.

Pozatem dzień 25 czerwca został wyznaczony na zloty sportowe drużyn robotniczych we wszystkich okręgach.

—:O:—

Przed walką o mistrzostwo robotnicze Europy.

MECZ PÓŁNOC—POŁUDNIE W DĄBROWIE. — POLSKA—NIEMCY W LIPSKU.

W ub. niedzielę obradował w Łodzi zarząd sekcji piłki nożnej ZRSS., nad propozycją niemieckiego związku robotniczego w sprawie rozegrania pierwszego meczu o mistrzostwo Europy pomiędzy drużynami Niemiec i Polski w dniu 26 grudnia br. w Lipsku.

W związku z meczem Polska — Niemcy w Lipsku w dniu 4 grudnia br. zostanie w Dąbrowie rozegrany mecz dwu drużyn reprezentacyjnych: Północy i Południa.

W skład drużyny Polski północnej wejdą gracze klubów robotniczych Łodzi i Warszawy, w skład drużyny Polski południowej gracze śląscy, krakowscy i zagłębiowscy.

Dopiero na podstawie tego meczu zostanie przez kapitana ZRSS. ustalony skład drużyny reprezentacyjnej na mecz w Lipsku.

Prawdopodobnie drużyna ta przed wyjazdem do Lipska rozegra mecz koleżeński, z którąś z drużyn ligowych lub okręgowych w Warszawie lub Łodzi.

ADOLF HITLER



przywódca narodowych socjalistów stara się sklecić większość, aby utworzyć rząd według warunków prezydenta Hindenburga.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.